



Gminy w wielu kwestiach zyskały szereg samodzielnych kompetencji, których teraz pilnie strzegą. I dobrze. Gorzej jest, gdy (z różnych powodów), będąc rzeczywiście gospodarzami na swoim terenie, nadużywają swojego prawa względem „obcych”, a więc względem innych podmiotów administracyjnych zmuszonych działać na terenie danej gminy. Takimi podmiotami są m.in. zarządcy (zarządy) dróg, którym przyszło zarządzać swoimi drogami przebiegającymi przez gminy. Kontakty, w tym na zdrowych zasadach, a także bywa na niezdrowych zasadach, są nieuniknione.

Nie jest ważne, że w tym przypadku ustawa o drogach publicznych i związane z nią przepisy wykonawcze bywają tzw. *lex specialis* w stosunku do ogólnie obowiązujących przepisów, np. w zakresie gospodarki nieruchomościami, czy - zdaniem autora - są wyjątkiem od starorzymskiej zasady „*superficies solo cedit*” („to co jest na powierzchni przypada gruntowi”). Władze tychże terenów czasami stwierdzają, że skoro dany szlak drogowy przebiega przez „moją gminę”, taki „obcy” (odnosimy się w tym przypadku do zarządzających drogami) powinien się podporządkować. A skoro powinien się podporządkować, to znaczy powinien wykonywać polecenia władz gminy dotyczące „jej” terenu. Bywa też, że władza gminy zakłada: „niech obcy wykonuje to, co w ramach moich obowiązków może wykonać za mnie”. W jednym i drugim przypadku konflikt gotowy. Oczywiście opisuję w tych przypadkach patologie, które są zapewne marginesem, ale jak szerokim? Tego nie wiadomo, lecz niestety zjawisko istnieje.

A przecież regulacje prawne, w tym też te na pograniczu funkcjonowania zarządców (zarządów) dróg i gmin, są w miarę ścisłe. Niemniej jednak należałoby sobie życzyć, by stopień zapisów przepisów prawa był bardziej jednoznaczny i właśnie ścisły, aby nie było miejsca na interpretacje i przyczynku do wskazanych wyżej patologii.

Regulacje prawne na styku działań gminy – zarządcy (zarządu) dróg

Utworzono: wtorek, 28, sierpień 2012 08:50 Ryszard Kulik

W naszej rzeczywistości niestety prawo przypomina dziecięcą zabawę „w głuchy telefon”. Temu, co nie pamięta przypominam, że chodzi w niej o to, by jak najmniej przekręcić tekst wychodzący ze źródła w miarę zwiększającej się liczby pośredników przekazujących daną informację. Przekręcenie informacji – oczywiście, bez złej woli – może być źródłem takiej patologii lub też źródłem dezinformacji.

Na tym tle przytaczam niektóre funkcjonujące w obrocie prawnym regulacje prawne i związane z nimi kwestie problemowe:

- ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. z 2006r. Nr 89, poz. 625 z późn. zm.), a konkretnie jej zapisy dotyczące utrzymania oświetlenia drogowego;
- ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 2006r. Nr 123, poz. 858 z późn. zm.) i kwestie dotyczące korzystania z urządzeń odwadniających należących do gminy;
- ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2012r. poz. 391) i kwestie utylizacji martwych zwierząt;
- ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz.U. z 2011r. Nr 5, poz. 13 z późn. zm.) i kwestia sytuowania przystanków, ich użytkowania i związanych z tym faktem kosztów.

Zwróćmy uwagę, że w tych przypadkach ustawodawca ostatnimi czasy w drodze kolejnych nowelizacji uznał czynności te (mające związek z działaniami zarządów dróg) za zadania własne gminy. Co więcej przeznaczył na ten cel określone środki, które ma prawo wygenerować gmina w drodze możliwych regulacji prawa lokalnego w zakresie nałożenia opłat (danin publicznych). W starszych regulacjach tego typu (vide prawo energetyczne) funkcjonuje dotacja. Mamy zatem do czynienia z określoną regułą działania. Nie jest rzeczą autora analiza przesłanek politycznych przekazywania obowiązków i źródeł ich finansowania gminom. Niemniej dla podmiotów „obcych” na terenie gminy funkcjonujących istotne jest, że w myśl tych regulacji są to zadania własne gmin, powiązane z określeniem źródeł ich finansowania. Trochę to przewrotne, ale finansowanie ich zadań uzależniono bez względu na wielkość potrzeb i ich wartość w postaci konkretnych stawek od samych gmin, uprawnionych do wydawania w tym zakresie aktów prawnych obowiązujących na jej terenie. Na tym tle istotne jest, by zarówno gminy miały świadomość swych praw i obowiązków, jak też analogicznie zarządcy (zarządy) dróg mieli świadomość swoich praw i obowiązków, tak aby jedna i druga strona nie nadużywała swoich praw i obowiązków.

Swoją drogą jesteśmy świadkami tworzenia nie do końca jasnych przepisów dla stosujących prawo, w tym w zakresie dróg publicznych. Zapewne przyniosą one niestety kolejne komplikacje na styku administracja państwowa, samorządy w imię kolejnych priorytetów centralnych i tych istotnych dla gmin. Najważniejsze dla zarządców dróg (zarządów), nie będących gminami, by w tych okolicznościach nie

Regulacje prawne na styku działań gminy – zarządcy (zarządu) dróg

Utworzono: wtorek, 28, sierpień 2012 08:50 Ryszard Kulik

dać się „skroić”. Mamy też, statystycznie rzecz ujmując, do czynienia z kolejnym przejawem przekształcenia się tradycyjnego dla polskiej kultury prawnej państwa unitarnego, w państwo federacyjne. Zapewne i w tym względzie ciąg dalszy nastąpi.

Ryszard Kulik

radca prawny

ZDMiKP Bydgoszcz